

Wniosłem pozew w postępowaniu upominawczym, z którym nie zgadza się mój przeciwnik. Naturalnie wniosłem sprzeciw, a sąd kazał mi dopłacić. Czy jest to zgodne z prawem?

Tak Przy wniesieniu pozwu w postępowaniu upominawczym należy zapłacić 1/4 opłaty (chyba że sprawa kwalifikuje się do uproszczonego rozpoznania). Warto jednak wiedzieć, że – inaczej niż w postępowaniu nakazowym – w razie prawidłowego wniesienia sprzeciwu nakaz traci moc, a przewodniczący wyznacza rozprawę i zarządza dore-

czenie powodowi sprzeciwu razem z wezwaniem na rozprawę. W tym wypadku zatem sprawa toczy się niejako od nowa, i to na ogólnych zasadach. Dlatego prawo stanowi, że w razie prawidłowego wniesienia sprzeciwu należy pobrać od powoda brakujące 3/4 części opłaty. Po prostu w ten sposób powód płaci całą opłatę i można bez przeszkód przeprowadzić rozprawę. **am**

Podstawa prawna

Art. 19 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167, poz. 1398).

Więcej

www.gazetaprawna.pl

PRAWO BANKOWE/FUZJA BANKU PEKAO SA I BPH

Klauzula prywatyzacyjna a sprawa polska

Prowadząc spór o fuzję banków, nie można tracić z pola widzenia finansowych i pozafinansowych kosztów oraz interesów. Z tego względu godne rozważenia jest przeprowadzenie mediacji, w której argumenty ekonomiki prowadzenia sporu będą uwzględnione obok argumentów prawnych. To właśnie te argumenty decydujące będą o pozycji wyjściowej i sile stron w negocjacjach.

Od kilkunastu tygodni spór o fuzję Pekao SA i BPH schodzi z czołówek gazet. Sporna operacja elektryzuje analityków ekonomicznych, polityków oraz prawników. Sprawa jest wielowątkowa, dlatego też w toczącym się sporze uformowało się kilka frontów. Oprócz samego zainteresowanego banku UniCredito HVB Group i jego polskich spółek zależnych Pekao i BPH aktorami na bitewnej scenie są polski rząd (Ministerstwo Skarbu Państwa), Komisja Nadzoru Bankowego oraz Komisja Europejska, a w jej ramach niezależnie dwóch komisarzy, Charlie McCreedy – komisarz ds. rynku wewnętrznego i usług, oraz Neelie Kroes – komisarz ds. konkurencji. Sporna sprawa pozwala na zidentyfikowanie kilku problemów prawnych:

- ▶ problem z zakresu polskiego i europejskiego prawa konkurencji (konkretnie kontroli koncentracji) oraz wzajemnej relacji reżimu krajowego i wspólnotowego;
- ▶ problem z zakresu swobody przepływu kapitału w UE (art. 56 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską);
- ▶ problem z zakresu prawa umów (cywilnoprawne konsekwencje naruszenia umowy prywatyzacyjnej);
- ▶ problem z zakresu nadzoru bankowego sprowadzający się do oceny skutków połączenia dla ostrożnego i stabilnego zarządzania bankiem (art. 124 ust. 2 prawa bankowego).

Prymat prawa wspólnotowego

Jednym z częściej wytaczanych przez stronę rządową dział jest art. 3 § 9 umowy prywatyzacyjnej, który stanowi, że UniCredito, tak długo jak będzie posiadał przynajmniej 10 proc. akcji Pekao SA, nie będzie pośrednio ani bezpośrednio zaangażowany w Polsce w działalność gospodarczą, która byłaby konkurencyjna pod jakimkolwiek względem w stosunku do jakiegokolwiek działalności gospodarczej prowadzonej przez Pekao S.A. Co ciekawe, klauzula ta nie była znana nie tylko Komisji Europejskiej, kiedy ta wydawała swoją zgodę na paneuropejską fuzję, ale nawet Komisji Nadzoru Bankowego, kiedy w 2002 r. Pekao jako członek konsorcjum restrukturyzacyjnego nabył 19,82 proc. akcji Wschodniego Banku Cukrownictwa. Ten ostatni przykład jest szczególnie interesujący, gdyż jakkolwiek w nabyciu akcji WBC można by dopatrywać się naruszenia przez Pekao zakazu wyrażonego w art. 3 par. 9 umowy prywatyzacyjnej w jej literalnym brzmieniu (jak przedstawiła to Najwyższa Izba Kontroli w swoim niedawnym raporcie kontrolnym), to jednak inwestycja Pekao miała charakter operacji naprawczej zainicjowanej przez KNB i uchroniła bank przed upadkiem. Przykład ten pokazuje, że w istniejącym sporze nie można ograniczać się do zapisów umownych i tracić z oczu rzeczywistych interesów.

Z prawnego punktu widzenia kwestą wstępną jest jednak rozstrzygnięcie, czy przywoływana przez polski rząd klauzula wytrzymuje próbę zgodności z prawem wspólnotowym, co wymaga rozstrzygnięcia kwestii intertemporalnej oraz ewentualnie zbadania w świetle przepływu kapitału oraz prawa konkurencji.

Czas zawarcia umowy prywatyzacyjnej

Należy zwrócić uwagę, że umowa prywatyzacyjna pomiędzy UniCredito a Skarbem Państwa została zawarta w 1999 r., a więc na długo przed przystąpieniem Polski do UE. Rodzi to pytanie o jurysdykcję Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dla oceny legalności spornej klauzuli z punktu widzenia prawa wspólnotowego oraz generalnie o właściwość prawa wspólnotowego jako adekwatnego systemu odniesienia (kontroli). Pytania takie można formułować zwłaszcza w świetle niedawnego orzeczenia ETS w sprawie C-302/04 (wyrok z 10 stycznia br.) W sprawie tej sąd węgierski zwrócił się do ETS z pytaniem o interpretację przepisów dyrektywy o nieuczciwych klauzulach w umowach konsumenckich (dyrektywa 93/13/EWG). Ponieważ jednak spór faktycznie zaistniał i sprawa zawisła przed sądami węgierskimi już w okresie przedakcesyjnym, ETS



Aleksander Radwan twierdzi, że połączenie banków Pekao i BPH nie będzie stanowiło zagrożenia dla stabilnego zarządzania.

stwierdził, że nie jest właściwy do oceny spraw sprzed przystąpienia danego kraju do UE. Odnosząc się do orzeczenia ETS, należy zwrócić uwagę, że w przedłożonej mu sprawie chodziło w istocie o ocenę prawa krajowego z okresu obowiązywania Układu Stowarzyszeniowego (technicznie chodzi o wykładnie przepisów dyrektywy, jednak konsekwencje takiej wykładni rozciągają się na kwestie zgodności prawa krajowego z prawem wspólnotowym). Na tym etapie brak było jednak formalnego związania ustawodawcy krajowego prawem wspólnotowym, przynajmniej z mocy prawa wspólnotowego. Wpływ prawa wspólnotowego na prawo krajowe musiał być więc oceniany w świetle prawa krajowego i zasad jego wykładni, zwłaszcza funkcjonalnej i historycznej (zamiar osiągnięcia skutku harmonizacji), do czego powołane są krajowe (tu węgierskie) organy wymiaru sprawiedliwości. Sprawa sporu o UniCredito jest z tego punktu widzenia odmienna. Wprawdzie sama sporna klauzula została

W istniejącym sporze nie można ograniczać się do zapisów umownych i tracić z oczu rzeczywistych interesów.

sformułowana na długo przed przystąpieniem Polski do UE, jednakże jej obowiązywanie rozciąga się w czasie na okres po akcesji, również sam spór wynikł już w okresie poakcesyjnym. Oznacza to, że względy intertemporalne nie stoją na drodze przeprowadzenia przez ETS kontroli pod względem zgodności z prawem wspólnotowym ani właściwości prawa wspólnotowego jako systemu prawnego, w oparciu o który następuje kontrola prawa krajowego.

Klauzula prywatyzacyjna a prawo konkurencji

W niebezpiecznym trójkącie „klauzula prywatyzacyjna – prawo konkurencji – fuzja” należy dostrzec dwojaki rodzaj zależności:

Z jednej strony z punktu widzenia blokowania fuzji klauzula prywatyzacyjna i prawo konkurencji muszą być traktowane jako niezależne „śluz”. Nie jest bowiem tak, że „zielone światło” dla fuzji zapalone na semaforze „konkurencja” oznacza eliminację wszystkich innych ewentualnych przeszkód, pojawiających się w pozostałych obszarach; przykładowo przestrzegane muszą być wymogi prawa spółek czy też wspomniane już przepisy prawa bankowego (art. 124 ust. 2). Takim „innym obszarem” jest właśnie umowa prywatyzacyjna. Aprobata dla fuzji wydana przez właściwe organy antymonopolowe rozciąga się jedy-

WNIOSKI

- ▶ Aby sporna fuzja mogła zostać przeprowadzona, konieczne jest pokonanie problemów pojawiających się na kilku obszarach. Przykładowo kontrola na podstawie art. 124 ust. 2 prawa bankowego jest kontrolą niezależną od kontroli koncentracyjnej dokonywanej na podstawie prawa konkurencji i powinna ograniczać się do hipotezy wyrażonej w tym przepisie. Na marginesie należy stwierdzić, że trudno uznać, aby połączone banki Pekao i BPH stanowiły zagrożenie dla ostrożnego i stabilnego zarządzania bankiem powstałym w wyniku fuzji.
- ▶ Nie jest przeszkodą dla uzasadnienia jurysdykcji ETS i właściwości prawa wspólnotowego okoliczność, że umowa prywatyzacyjna została zawarta w okresie przedakcesyjnym.
- ▶ Z uwagi na prywatnoprawny charakter umowy prywatyzacyjnej (dominium a nie imperium) nie może ona być oceniana pod kątem swobody przepływu kapitału, ponieważ zakaz ograniczeń przepływu kapitału jest adresowany do państw korzystających z uprawnień władczych.
- ▶ Ewentualna zgodność z prawem konkurencji nie przesądza o dopuszczalności fuzji z punktu widzenia prawa umów (klauzula prywatyzacyjna).
- ▶ Prawo konkurencji może mieć jednak znaczenie dla oceny ważności samej spornej klauzuli, ponieważ Skarb Państwa kontroluje podmioty prowadzące działalność konkurencyjną.
- ▶ Dopiero rozstrzygnięcie tej kwestii (wstępnej) pozwoliłoby na przeniesienie sporu na grunt prawa cywilnego.

nie na te elementy, które mają znaczenie dla prawa konkurencji i są rutynowo uwzględniane przy kontroli koncentracji przedsiębiorstw. Nie można tu stosować analogii do innej relacji zachodzącej pomiędzy prawem konkurencji a prawem zobowiązań, kiedy to przykładowo porozumienia kartelowe są objęte sankcją nieważności z uwagi na sprzeczność z prawem. Omawiana relacja ma zatem jedynie aspekt negatywny (relewantna dla prawa umów jest sprzeczność z prawem konkurencji), nie zaś pozytywny (zgodność z prawem konkurencji nie przesądza jeszcze oceny z punktu widzenia prawa umów).

Skarb Państwa w podwójnej roli

Stosunek klauzuli prywatyzacyjnej do prawa konkurencji musi jednak być dodatkowo rozpatrywany na innej płaszczyźnie. Otóż w spornej sprawie Skarb Państwa występuje w podwójnej roli. Z jednej strony jest on bowiem zbywcą określonego pakietu akcji Pekao (ten aspekt został omówiony powyżej w akapicie poświęconym swobodzie przepływu kapitału), z drugiej natomiast pozostaje głównym udziałowcem innych podmiotów prowadzących działalność bankową, w tym zwłaszcza PKO BP, obecnego lidera w większości segmentów usług bankowych w kraju. Ten drugi aspekt pozwala spojrzeć na sporną klauzulę umowy prywatyzacyjnej jako możliwe naruszenie zakazu porozumień kartelowych. Wprawdzie Skarb Państwa nie jest bezpośrednio podmiotem prowadzącym działalność konkurencyjną, kontroluje on jednak podmioty, które taką działalność prowadzą. Stąd też problem przenosi się ponownie na płaszczyznę prawa konkurencji i wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest takie przypisanie, które zrównuje skutek umowy zawartej między przedsiębiorstwem a udziałowcem przedsiębiorstwa z umową zawartą pomiędzy przedsiębiorstwami. W wypadku udzielenia twierdzącej odpowiedzi na to pytanie można przejść do drugiego etapu testu i zbadać, czy sporną klauzulę można uznać za niedozwolone porozumienie kartelowe (art. 81 TWE). Dopiero to otwierałoby drogę do kontroli legalności klauzuli prywatyzacyjnej z punktu widzenia prawa konkurencji. Ten dział prawa adresowany jest bowiem do przedsiębiorców, co sprawia, że państwo nie może bronić się przez wskazanie na swoje występowanie w obszarze dominium, a nie imperium.▶

Dr Arkadiusz Radwan

Autor jest dyrektorem prawniczego think-tanku Centrum C-Law.org. Kontakt: radwan@c-law.org

O prawnych aspektach swobodnego przepływu kapitału napiszemy w jutrzejszym wydaniu GP.